

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

środa

23 listopada

1949 r.

Rok V

Nr 323

(1586)



## REKORD PRZEŁADUNKÓW W SZCZECINIE

SZCZECIN, 22. 11. — Z 18 na 19 bm. port szczeciński osiągnął nowy rekord przeładunkowy. W ciągu tej doby przeładowanych zostało ponad 21 tysięcy ton różnych towarów.

# KIEDY CHURCHILL BŁAGAŁ O POMOC...

Min. Wyszyński ujawnia korespondencję między Stalinem a Churchilllem

## Odparcie ataku kłamstw przez przewodniczącego delegacji radzieckiej w ONZ

W dalszym ciągu swojego przemówienia na Komisji Politycznej ONZ (patrz „Dziennik Łódzki” z dn. 21.11 br.) min. Wyszyński rozprawił się z wystąpieniem przedstawiciela Kanady — Martina.

Martin nsihował odwiec uwagę Komisji Politycznej od najważniejszego zagadnienia — oświadczył Wyszyński — dotyczącego przeciwdziałania przygotowaniu do nowej wojny i skierowania wszystkich wysiłków na utrwalenie pokoju. Martin „niepokoił się” o to, że według nauki marksizmu — leninizmu, wojna jest jakoby zjawiskiem nieuchronnym w historii ludzkości, a Martin zapewnia, że nie chce wojny. Dlaczego w takim razie Martin nie godzi się, aby zapisano to jego oświadczenie w odpowiedniej umowie międzynarodowej, dlaczego ten zwolennik pokoju ucieka przed naszymi propozycjami pokojowymi, jak diabeł od wody święconej? Martin cytował nawet tom 24, stronie 122 pełnego zbioru dzieł Lenina. Miło jest słyszeć, jak przedstawiciele Kanady cytują naszych wielkich nauczycieli, szkoda tylko, że tak słabo wznoszą się w cytatach i wypaczają treść tego, co przeczytali.

### Oszczercy w roli „teoretyków”

Min. Wyszyński stwierdził, że w danym wypadku Martin powtórzył tylko za renegatem socjalizmu Kautskim stare oszczerstwa. Wyszyński wskazał, że Lenin istotnie powiedział na 8 zjeździe Partii Bolszewickiej w 1919 roku, że nie było w dziejach ludzkości ani jednej wielkiej rewolucji, która nie łączyłaby się z wojną — a było to w warunkach kryzysowego pochodu 14 obcych państw przeciwko młodej republice radzieckiej w latach 1918—1919 pod egidą Winstona Churchilla, gdy nie tylko należało mówić o organizacji wojskowej, lecz budować ją, aby przeciwdziałać tej krucjacie.

Pan Martin spóźnił się ze swymi pretensjami na interpretatora marksizmu-leninizmu co najmniej o rok, bo już na trzeciej (paryskiej) sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ analogiczne pretensje zgłosił Austin, cytując z „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)” miejsce, w którym mowa, że wojna jest nieodłącznym towarzyszem kapitalizmu i że istnieją wojny sprawiedliwe o wyzwolenie z nie woli kapitalistycznej oraz wojny niesprawiedliwe. Austin chciał udowodnić, że ZSRR dąży do obalenia państw kapitalistycznych, uważając wojnę za zjawisko nieuchronne i że wobec tego Związek Radziecki bynajmniej nie dąży do celów pokojowych. Austin chciał jeszcze wnioskować z powyższego, że wszelkie pokojowe propozycje ZSRR nie są szczerze, jak bowiem można głosić umocnienie pokoju, głosząc zarazem nieuniknioną wojnę? Ci od siedmiu boleści komentatorzy marksizmu-leninizmu klepsko wyznają się w całej sprawie, przejawiając całkowitą ignorancję w zakresie praw rozwoju społecznego. Zasadą marksizmu-leninizmu jest to właśnie, że znalazł on klucz do badania praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Ale oczywiście, że społeczeństwo ludzkie podporządkowane jest pewnym prawom rozwojowym, bynajmniej nie oznacza, że człowiekowi pozostaje tylko ślepe podporządkowanie się działaniu tych praw. Delegat kanadyjski powiedział tu, że człowiek jest stworzony na podobieństwo Boga, ale — patrząc na swego oponenta — nie powiedziałbym, że powiedzie-

nie to jest zawsze prawdziwe. W każdym razie człowiek jest człowiekiem, a społeczeństwo jest społeczeństwem i może on przez swą działalność organizacyjną współdziałać z

## Radziecka polityka zagraniczna — polityką pokoju

POLITYKA ZAGRANICZNA PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO POLEGA NA TYM, ABY OGRANI-CZYĆ LUB W OGÓLE USUNĄĆ TAKIE WADY SPOŁECZNE, JAK WOJNA.

Jednym ze środków, mogących sprostać temu zadaniu — jest organizowanie miłujących pokój sił społecznych we wszystkich krajach, stworzenie zaufania wzajemnego i usunięcie tego wszystkiego, co stwarza możliwość rodzących wojnę konfliktów.

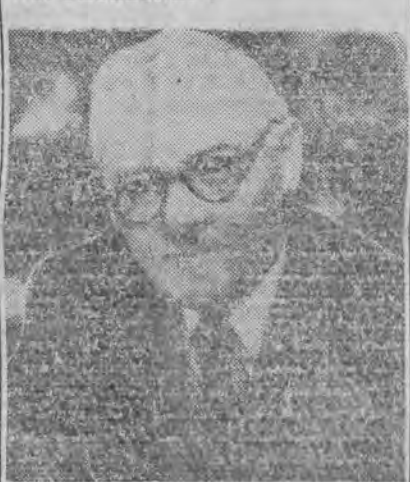
Już przed 27 laty mówił Lenin w wywiadzie udzielonym korespondentowi gazet angielskich „Observer” i „Manchester Guardian” że:

„...UDZIELENIE JAK NAJWIĘKSZEJ UWAGI INTERESOM ROZMAITYCH NARODÓW LIKWIDUJE GRUNT, NA KTÓRYM MOGŁY BY POWSTAĆ KONFLIKTY, USUWA WZAJEMNY BRAK ZAUFANIA, USUWA NIEBEZPIECZEŃSTWO JAKICHKOLWIEK INTRYG I STWARZA TO ZAUFANIE, ZWŁASZCZA WŚRÓD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW, MÓWIĄCYCH RÓŻNYMI JĘZYKAMI, BEZ KTÓ-

rego zupełnie niemożliwe byłyby pokojowe stosunki między narodami i w jakiejkolwiek mierze pomyślny rozwój tego wszystkiego, co jest cenne w cywilizacji współczesnej”.

## Radziecka polityka zagraniczna — polityką pokoju

POLITYKA ZAGRANICZNA PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO POLEGA NA TYM, ABY OGRANI-CZYĆ LUB W OGÓLE USUNĄĆ TAKIE WADY SPOŁECZNE, JAK WOJNA.



Min. Wyszyński

## Potęga solidarności miłujących pokój narodów

Oto dlaczego oświadczamy, mówi dalej min. Wyszyński — również obecnie, że nie ma żadnego przeciwnictwa pomiędzy tezą, że wojna jest w kapitalizmie zjawiskiem nieuchronnym i naszą dążnością do ocalenia tego prawa ustroju kapitalistycznego. Mimo, że wojny stanowią cechą specyficzną kapitalizmu, siły demokratyczne są w stanie udaremnić wojnę, zapobiec wojnie

przez swą zwartość, siłę i zdecydowanie. Im silniejsza będzie jedność mas ludowych w walce przeciwko wojnie, im głośniej zabrzmi głos protestu narodów przeciwko wojnie, tym szybciej sprowadzone będzie do zera niebezpieczeństwo wojny.

Potęga solidarności miłujących pokój narodów jest w stanie sparaliżować przygotowania wojenne i uratować świat od tego straszliwego nie-

szczęścia. Jeżeli nasi przeciwnicy twierdzą, że skoro uważamy wojnę za właściwość społeczeństwa kapitalistycznego, to jesteśmy tym samym za wojną, to jest to absurd, bo zadanie na tym właśnie polega, aby sparaliżować działanie takich właściwości praw rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego.

## Deszcz dolarów...

Przypomnijcie sobie panowie historię drugiej wojny światowej. Czy grunt, na którym wyrósł militaryzm hitlerowski nie był zroszony złotym deszczem dolarów amerykańskich i czy militarium hitlerowskie nie znalazło natchnienia w haniebnej polityce monarchijskiej Daladiera i Chamberlaina, za plecami których stały Stany Zjednoczone? Czy Związek Radziecki nie podniósł swego głosu w obronie Czechosłowacji i czy nie demaskował polityki monarchijskiej, która musiała doprowadzić i doprowadziła do drugiej wojny światowej? Taka oto jest radziecka polityka pokojowa, którą bezskutecznie starał się wypaczyć w swoim przemówieniu Mac Neil, twierdząc, iż ZSRR rzekomo nie chce pokoju. Jest to dziłki absurd.

Mac Neil starał się dowodzić, że żadna wojna nie grozi światu. Ale to samo mówił bohaterzy Monachium w przeddzień drugiej wojny światowej. Oni również dowodzili, że Hitler nie przygotowuje wojny, a myśmy uprzedzali, że Hitler przygotowuje wojnę i że nie należy popierać tych przygotowań.

## Deszcz dolarów...

Przypomnijcie sobie panowie historię drugiej wojny światowej. Czy grunt, na którym wyrósł militaryzm hitlerowski nie był zroszony złotym deszczem dolarów amerykańskich i czy militarium hitlerowskie nie znalazło natchnienia w haniebnej polityce monarchijskiej Daladiera i Chamberlaina, za plecami których stały Stany Zjednoczone? Czy Związek Radziecki nie podniósł swego głosu w obronie Czechosłowacji i czy nie demaskował polityki monarchijskiej, która musiała doprowadzić i doprowadziła do drugiej wojny światowej? Taka oto jest radziecka polityka pokojowa, którą bezskutecznie starał się wypaczyć w swoim przemówieniu Mac Neil, twierdząc, iż ZSRR rzekomo nie chce pokoju. Jest to dziłki absurd.

Mac Neil starał się dowodzić, że żadna wojna nie grozi światu. Ale to samo mówił bohaterzy Monachium w przeddzień drugiej wojny światowej. Oni również dowodzili, że Hitler nie przygotowuje wojny, a myśmy uprzedzali, że Hitler przygotowuje wojnę i że nie należy popierać tych przygotowań.

Potęga solidarności miłujących pokój narodów jest w stanie sparaliżować przygotowania wojenne i uratować świat od tego straszliwego nie-

szczęścia. Jeżeli nasi przeciwnicy twierdzą, że skoro uważamy wojnę za właściwość społeczeństwa kapitalistycznego, to jesteśmy tym samym za wojną, to jest to absurd, bo zadanie na tym właśnie polega, aby sparaliżować działanie takich właściwości praw rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego.

Min. Wyszyński oświadcza: „Szkoda, że pan przewodniczący nie zdobył się na tyle odwagi, aby przywołać do porządku moich przedmówców, którzy mówili o sprawach, w zupełności niezwiązanych z meritum sprawy. Ja jednak, jako człowiek zdyscyplinowany, nie naruszę pań-

skiego porządku obrad, co nie oznacza oczywiście, że odstąpię od swego rozumowania”.

### Sprawa budżetów wielkich mocarstw

W dalszym ciągu min. Wyszyński odpowiedział Mac Neilowi na podniesiony przez niego „zarzut”, jakoby ZSRR był państwem „militarystycznym”, wskazując, że Mac Neil niepotrzebnie domaga się, w sposób retoryczny, aby „okazano mu budżet ZSRR”, skoro budżet ten na rok 1949 ogłoszono we wszystkich dzieńnikach moskiewskich w dniu 11 marca br.

Na cele społeczno-kulturalne budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje kwotę 119,2 (119,2) miliarda rubli co oznacza w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym wzrost o 13,6 miliarda rubli.

BUDŻET ZSRR na rok 1949 przewiduje na utrzymanie sił zbrojnych 79,1 miliarda rubli, czyli 19 proc. ogółu wydatków budżetu.

W tym samym czasie w ANGLII budżet przewiduje na cele wojskowe 30 proc. ogółu wydatków, czyli więcej, niż przed wojną.

BUDŻET STANÓW ZJEDNOCZONYCH na rok 1949-50, który po stronie wydatków wyraża się cyfrą 42 miliardów dolarów — przewiduje na bezpośrednie wydatki zbrojeniowe i utrzymanie sił zbrojnych 14 miliardów 268 milionów dolarów, czyli 34 proc. ogółu wydatków. Obliczenia wykazują, że w rzeczywistości około 30 miliardów dolarów, czyli 69 proc. ogółu wydatków budżetu USA przeznaczono bezpośrednio lub pośrednio na cele wojskowe.

We FRANCJI wydatki na zbrojenia wynoszą 20 proc. ogółu wydatków budżetu, wiadomo wszakże, iż przeważająca część przedsięwzięć o charakterze wojskowym realizuje się w armii francuskiej nie z dotacji budżetu francuskiego, lecz amerykańskiego, co stanowi nota bene niezłą ilustrację do zagadnienia suwerenności państwowej. Oto — panie Mac Neil — odpowiedź na pańskie pytanie, dotyczące budżetu radzieckiego.

### Obowiązek sojusznika — a ZSRR

Pięknie dziś mówił delegat Polski p. Wierzbowski o roli, którą odegrał w drugiej wojnie światowej Związek Radziecki. Jestem mu wdzięczny za to i chciałbym dodać kilka słów do jego wywodów. Wspomniał on o pewnym epizodzie, który ma ogromną wagę historyczną. Był to epizod, który przypomnienie tego epizodu pomoże panom odnieść się z większym poczuciem odpowiedzialności do swych słów, gdy mówią o roli ZSRR w drugiej wojnie światowej.

Było to w czasie, gdy front zachodni na czele którego stał Eisenhower i w skład którego wchodziło również podległe marszałkowi Tedderowi lotnictwo angielskie — znajdował się w niezwykle ciężkiej sytuacji.

Oto depeza którą wystosował CHURCHILL 6 stycznia 1945 roku do premiera rządu radzieckiego i głównodowodzącego wojskami ZSRR Generała SSSR STALINA:

# KIEDY CHURCHILL BŁAGAŁ O POMOC...

## Pierwszy dom gotów

### Prace na Stokach postępują naprzód

Wczoraj został wykończony w stanie surowym pierwszy dom w budowanym na Stokach Osiedlu Robotniczym. Uroczystość ta zbiegła się z rozdaniem nagród pracownikom X Oddziału PPB — przodownikom pracy, którzy wzięli udział w III etapie współzawodnictwa. Nagrodzono 41 przodowników oraz 5 pracowników nie biorących udziału w współzawodnictwie, a wyróżniających się dobrą pracą.

Roboty na Stokach uległy ostatnio pewnemu opóźnieniu. Opóźnienie to nastąpiło wskutek nieporozumień oraz braku robotników. Obecnie zatrudnionych jest ok. 50 proc. przewidzianej ilości robotników. Natomiast ze spłaty zatrudnionych przy budowie pracują wzorowo. I tak np. zespół murarski Przybylskiego wyrabia 310 proc. normy, zespół Pawłowski — 329 proc. i zespół betoniarzy Adamczewskiego — 352 proc. normy.

Należy się spodziewać, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych częściowe opóźnienie w budowie da się wyrównać i osiedle, zgodnie z harmonogramem zostanie ukończone na dzień 9 grudnia. (w)

(Dokończenie ze str. 1)  
„Na zachodzie odbywają się bardzo ciężkie walki i każdej chwili dowództwo naczelne może stanąć w obliczu konieczności powzięcia ważnych decyzji.

Pan sam wie z własnego doświadczenia, jak niepokojąca staje się sytuacja, gdy trzeba bronić bardzo szerokiego frontu o czasowej utracie inicjatywy“.

Kto rozumie terminologię wojskową — zaznaczył min. Wyszyński — ten wie co oznacza „utrata inicjatywy“ przez generała Eisenhowera.

W dalszym ciągu swej depeszy Churchill pisze: „Byłoby bardzo pożądane i konieczne, aby gen. Eisenhower wiedział w ogólnych zarysach, co Pan zamierza czynić, gdyż będzie to oczywiście miało wpływ na wszystkie jego i nasze najważniejsze decyzje. Stosownie do otrzymanego komunikatu, emisariusz nasz, główny marszałek lotnictwa Tedder, znajdował się wczoraj wieczorem w Kairze, gdzie zatrzymały go warunki atmosferyczne.

Jeżeli Tedder jeszcze nie przybył do Pana, będę wdzięczny, jeśli Pan będzie mógł zakomunikować mi, czy możemy liczyć na wielką ofensywę rosyjską na froncie Wistły lub w jakimś innym miejscu w ciągu stycznia oraz zakomunikować mi wszelkie inne momenty, o których może Pan zechce wspomnieć. Nikomu nie przekażę tej ściśle tajnej informacji z wyjątkiem feldmarszałka Brooke'a i generała Eisenhowera i to jedynie pod warunkiem zachowania najściślejszej tajemnicy. Sprawę uważam za pilną“.

Panowie powinni zrozumieć, co oznaczało wystosowanie takiej depeszy w dniu 6 stycznia 1945 r. przez Winstona Churchilla do Generalissima Stalina.

Oznaczało ono apel o heroiczny wysiłek radziecki celem uratowania frontu zachodniego.

Zapomnieliśmy o tym, jak z nami postępował ten p. Churchill i inni w okresie, gdy nie wykonywali oni swego obowiązku otwarcia drugiego frontu.

Sojusznicy nasi byli w niebezpieczeństwie i obowiązkiem naszym było okazanie im pomocy.

I istotnie — Generalissimus STALIN następnego dnia wystosował do CHURCHILLA depeszę, w której zakomunikował mu:

„Otrzymałem 7 stycznia wieczorem Pańską depeszę z 6 stycznia 1945 r. Niestety główny marszałek lotnictwa p. Tedder nie przybył jeszcze do Moskwy. Bardzo ważne jest wykorzystanie naszej przewagi nad Niemcami w lotnictwie i artylerii. Te rodzaje broni wymagają jasnej pogody dla lotnictwa i braku niskich mgieł, przeszkadzających

artylem w prowadzeniu celnego ognia.

Przygotowujemy się do ofensywy, ale pogoda nie sprzyja jej.

Biorąc jednak pod uwagę sytuację naszych sprzymierzeńców na froncie zachodnim, kwatery główna naczelnego dowództwa postanawia bez względu na pogodę zakończyć w przyspieszonym tempie przygotowania i nie licząc się z pogodą rozpocząć szeroką ofensywę przeciwko Niemcom na całym froncie centralnym nie później niż w drugiej połowie stycznia. Może Pan być przekonany, że uczynimy wszystko możliwe, aby przysiąc z pomocą sławnym wojskom sojusznikom“.

Co stało się dalej? 17 stycznia 1945 r. Churchill telegrafował do Stalina:

„W imieniu rządu Jego Królewskiej Mości z całej duszy pragnę wyrazić Panu naszą wdzięczność i gratulacje w związku z rozpoczętą przez Pana na froncie wschodnim gigantyczną ofensywą.

Niewątpliwie wiadome są Panu teraz plany gen. Eisenhowera oraz stopień, w jakim realizacja tych planów hamowała dezorganizująca ofensywa Rundstedta.

Przekonany jestem, że na całym naszym froncie będą toczyły się nieprzerwane boje. Brytyjska 21 grupa armii pod dowództwem feldmarszałka Montgomery'ego rozpoczęła dziś ofensywę w rejonie

nie, położonym na południu od Roermond“.

W rozkazie Stalina do wojsk radzieckich z lutego 1945 r. stwierdza się:

„W styczniu br. Armia Czerwona zadała nieprzyjacielowi niebywałą siłę cios na szerokości całego frontu od Bałtyku aż po Karpaty.

Przerwała ona na przestrzeni 1.200 km potężne linie obronne Niemców, tworzone przez nich w ciągu szeregu lat. W toku ofensywy Armia Czerwona, działając szybko i umiejętnie, odrzuciła nieprzyjaciela daleko na zachód. Sukcesy naszej ofensywy zimowej doprowadziły przede wszystkim do tego, że udaremniły ofensywę zimową Niemców na zachodzie, której celem było zagarnięcie Belgii i Alzacji i dały możliwość atmom naszym sojusznikom przejść z kolei do ofensywy przeciwko Niemcom i tym samym zespolic swe operacje ofensywne na zachodzie z ofensywnymi operacjami Armii Czerwonej na wschodzie“.

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — nie po to, aby szeroko rozwozić się na ten temat, lecz tylko w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wdzięczności powinno byłoby wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni skandalicznych słów pod adresem Związku Radzieckiego, ale i myśleli o tym kategorią w stosunku do ZSRR.

pracy kulturalnej z USA, min. Wyszyński wskazał na burzące postępowanie w stosunku do 6 delegatów ZSRR i 5 delegatów Ukrainy, którzy przybyli w 1946 r. na 3 kongres słowian amerykańskich do Nowego Jorku.

Delegatom tym, wśród których był poeta Korniejczuk, prof. Gorbunow, kilku generałów, artyści i dziennikarze — zaproponowano zarejestrowanie się w charakterze „agentów obcego państwa“, lub natychmiastowe opuszczenie USA. Ze względu na tę wyjątkową „gościnność“ Departamentu Stanu i ministerstwa sprawiedliwości USA opuścili oni oczywiście teren Stanów Zjednoczonych. W marcu 1949 r. przybył do Nowego Jorku na kongres intelektualistów w obronie pokoju delegacja radziecka, wśród których znajdował się kompozytor Szostakowicz, pisarz Fadiejew, reżyser filmowy Gerasimow i inni. Delegatom tym natychmiast po kongresie polecono opuścić USA, zabraniając im występów artystycznych w Stanach Zjednoczonych.

Skarżycie się panowie — powiedział Wyszyński, że nie chcemy rękoma utrzymywania kontaktów kulturalnych, lecz wy utrzymujecie je z wszelkiego rodzaju zdrajcami i renegatami typu Krawczenki, których przeciwstawiać Związkowi Radzieckiemu.

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — nie po to, aby szeroko rozwozić się na ten temat, lecz tylko w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wdzięczności powinno byłoby wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni skandalicznych słów pod adresem Związku Radzieckiego, ale i myśleli o tym kategorią w stosunku do ZSRR.

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — nie po to, aby szeroko rozwozić się na ten temat, lecz tylko w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wdzięczności powinno byłoby wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni skandalicznych słów pod adresem Związku Radzieckiego, ale i myśleli o tym kategorią w stosunku do ZSRR.

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — nie po to, aby szeroko rozwozić się na ten temat, lecz tylko w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wdzięczności powinno byłoby wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni skandalicznych słów pod adresem Związku Radzieckiego, ale i myśleli o tym kategorią w stosunku do ZSRR.

Guy de Maupassant

(128)

## »KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI“)

Przekład Anieli Mikuckiej

Obiad był wesoły, a cały wieczór uroczy. Jerzy i Magdalena wrócili późno do domu. Gaz nie palił się już. Dziennikarz zapalał od czasu do czasu zapałkę, aby oświetlić stopnie.

Gdy dochodzili do podestu pierwszego piętra, przy potarciu zapałki nagle wybuchnął płomień i ukazał w lustrze twarze obojga, jaskrawo oświetlone na tle otaczających je ciemności, jakie panowały na schodach.

Robili wrażenie duchów, które się ukazały i lada chwila mają zniknąć w cieniach nocy.

Du Roy podniósł rękę, aby dobrze oświetlić ich odbicie, i powiedział z triumfującym śmiechem:

— Oto idą milionerzy.

VII.

Upłynęły już dwa miesiące od zdobycia Marokka. Francja panowała w Tangerze, miała w swym posiadaniu całe wybrzeże Afrykańskie Morza Śródziemnego aż do Tripolitani.

2 DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 323 (1586)

Mówiono, że dwóch ministrów zarobiło w ten sposób dwadzieścia milionów i wymieniano prawie zupełnie głośno nazwisko Laroche Mathieu.

Jeśli chodzi o Waltera, wszyscy wiedzieli, że dokonał podwójnego uderzenia i zainkasował od trzydziestu do czterdziestu milionów w związku z pożyczką i osiem do dziesięciu milionów z kopalni miedzi i żelaza, jak również i z olbrzymich terenów, które kupił za grosze przed zdobyciem Tangeru i sprzedał na zajutrz po okupowaniu go przez Francję towarzystwom kolonizacyjnym.

W ciągu kilku dni stał się jedną z najbardziej znaczących osobistości w świecie, jednym z wszechwładnych finansistów, silniejszych niż królowie, którzy każą schylać przed sobą głowy i wydobywają na jaw wszystko, co jest najpospolitszego, najpodlejszego i najzawistniejszego w głębi ludzkiego serca.

Nie był już Walterem, szefem podejrzanego banku, dyrektorem dziennika o złej opinii, posłem, na którym ciążył zarzut niewyraźnych szachrajstw. Był panem Walterem, bogaczem.

I chciał to pokazać. Gdy dowiedział się że ksiądz de Carlsbourg, który posiadał jeden z najpiękniejszych pałaców na ulicy Fauborg-Saint-Honoré, z ogrodem wychodzącym na Pola Elizejskie, zaproponował mu, że kupi w dwadzieścia cztery godziny tę nieruchomością razem z meblami, nie zmieniając miejsca ani jednego fotela. Zaofiarował trzy miliony. Ksiądz, kuszony tą sumą, zgodził się.

Nazajutrz Walter wprowadził się do nowego domu. Wtedy wpadł na pomysł, na pomysł godny praw-

dziwego zdobywcy, który chce wziąć w posiadanie Paryż, pomysł à la Bonaparte.

Cały Paryż oglądał wówczas wielki obraz malarza węgierskiego Karola Markowicza, wystawiony u eksperta Jakuba Lenoble i przedstawiający Chrystusa, kroczącego po falach.

Rozentuzjazzowani krytycy twierdzili, że jest to najwspanialsze arcydzieło epoki.

Walter kupił je za pół miliona franków i zabrał do siebie, kładąc w ten sposób kres z dnia na dzień rosnącemu zaciekawieniu publiczności i zmuszając cały Paryż do rozmów na jego temat, do nagan lub pochwał.

Potem ogłosił w dziennikach, że zaprasza do siebie na wieczór wszystkich ludzi, znanych w towarzystwie paryskim, aby mogli podziwiać największe dzieło mistrza zagranicznego; chciał aby nie mówiono że zasekwestrował to dzieło sztuki dla siebie.

Dom jego będzie stał otworem. Przyjdzie, kto zechce. Wystarczy pokazać przy wejściu list z zaproszeniem.

List ten był zredagowany tak:

„Państwo Walter proszą o zaszczyt odwiedzenia ich i obejrzenia w dniu trzydziestym grudnia między godziną dziewiątą a północą, płótna Karola Markowicza: „Jezus chodzący po falach“, oświetlonego „elektrycznością“.

Niżej, w post-scriptum, zupełnie małymi literkami napisano:

„Tańce odbędą się po północy“.

(c.d.n.)



